Rok XI. Nr. 123 Sosnowiec, wtorek 5 maja 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1złoty w tekście 50 gr.,za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 p roc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Druk. Sosnowiec, ...elna 1a ... P.K.O. ...

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5. tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

Włosi u wrót Addis-Abeby

Bandy dezerterów doszczętnie splądrowały stolicę

LONDYN, 4. 5. PAT. Reuter donosi z Addis Abeby, że spodziewają się tam, iż w dniu dzisiejszym miasto będzie zajęte przez Włochy. Wczoraj wieczorem wojska włoskie dotarły do rzeki Akaki o 15 km. od stolicy.

Po ulicach Addis Abeby krążą bandy. Do poselstwa brytyjskiego zgłaszają się cudzoziemcy. Pod ochroną poselstwa znajduje się 2.000 osób z 25 narodowości. Uchodźcy, którzy schronili się w poselstwie tureckiem po zaciekłej obronie przeciw bandom, uznali, że nie zdołają się tam utrzymać przez czas dłuższy. Oddział wysłany przez poselstwo W. Brytanji znalazł pod siedzibą poselstwa tureckiego kilku zabitych.

Wszystkie osoby, znajdujące się w gmachu zostały przeprowadzone na teren poselstwa brytyjskiego. W ciągu ostatnich dni zabitych zostało kilkudziesięciu cudzoziemców przeważnie greków i ormian.

Poselstwo amerykańskie przeniosło się ze względów na bezpieczeństwo do innego gmachu.

U WRÓT STOLICY

PARYŻ, 4.5. PAT. Havas donosi z Rzymu: Według ostatnich informacyj, przednie straże włoskie niezmotoryzowane znajdują się u wrót Addis-Abeby. Nie wchodzą jednakże do miasta, czekając na kolumnę zmotoryzowaną, która minęła przełęcz Termaber, walcząc z wielkiemi trudnościami. Pomimo ulewnego deszczu, marszu nie wstrzymano. Saperzy naprawiali drogę przez całą noc przy świetle reflektorów. Kolumnie towarzyszy 150 samolotów. Tylko część wojska zajmie miasto, ponieważ Badoglio zamierza jednocześnie okupować całą okolicę.

DLACZEGO CESARZ WYJECHAŁ?

PARYŻ, 4.5. PAT. Agencja Havasa w depeszy z Dżibutti w następujący sposób tłumaczy wyjazd cesarza:

Haile Selassie opuścił Abisynję, rozumiejąc, iż wszystko jest stracone. Po porażce w prowincji Tigre, a przedewszystkiem po zajęciu przez włochów Dessie, do czego przyczyniła się rewolta plemienia Raia Galla w prowincji Wollo, cesarz przypuszczał jeszcze, iż uda mu się zagrodzić drogę włochom, maszerującym na Addis-Abebę. Z frontu do Addis-Abeby napływali jednakże żołnierze zmęczeni, rozczarowani, w łachmanach, częstokroć pozbawieni już broni, żebrzący o chleb na ulicach. Cesarz zrozumiał, iż sytuacja jest bardzo poważna i postanowił wysłać swą rodzinę do Dżibutti. Groziło mu jednakże wielkie niebezpieczeństwo bez żadnej korzyści dla kraju. Skłoniło go to do opuszczenia Abisynji.

Pijany motłoch szaleje

LONDYN, 4. 5. PAT. Foreign Office otrzymało wiadomość 4 korespondentów pism angielskich w Addis Abebie, nadaną radjówką z poselstwa brytyjskiego, że wobec przerwania kabli nie mogą wysłać wiadomości do swoich pism. Radjówka ponadto podaje, że uciekający motłoch nie jest wrogi wobec europejczyków i atakuje tylko, o ile przeszkadza się mu w plądrowaniu. Większość zabitych stanowią abisyńczycy, którzy starali się bronić swej własności. Centrum miasta jest w gruzach. Większość budynków urzędowych, jak poczta, kościoły itp. spłonęły. Wśród europejczyków ranny został jeden dziennikarz oraz dowódca ambulansu brytyjskiego dr. Melly, którego postrzelono w płuca. Zabita została misjonarka amerykańska Stadin przez zbłąkaną kulę.

NA ŻYCZENIE FRANCJI PRZYSPIESZONY MARSZ WŁOCHÓW NA ADDIS-ABEBĘ

DŻIBUTI, 4. 5. Wobec powagi sytuacji rząd francuski porozumiał się z rządem włoskim, który telegraficznie nakazał dowództwu włoskiemu przyspieszenie marszu straży przednich, które w niedzielę znajdowały się w odległości 40 km. od Addis Abeby — Dowództwo włoskie zarządziło kontynuowanie marszu w nocy.

Negus przybędzie do Londynu

LONDYN, 4.5. PAT. Poseł abisyński dr. Martin oświadczył przedstawicielom prasy, że nie wątpi, iż cesarz przybędzie niebawem do Londynu przedtem jednak uda się do Palestyny.

Dr. Martin dodał, że poczynił już wszelkie przygotowania do tego, aby młodszy syn cesarza mógł przybyć do Londynu, gdzie pobierać będzie naukę.

Dwa wagony srebra i kosztowności

RZYM, 4.5. PAT. Agencja Stefani donosi z Dżibutti, że do pociągu specjalnego, wiozącego negusa i jego rodzinę, przyczepione były dwa wagony ze srebrem i kosztownościami oraz 6 wagonów z workami kawy.

Zawieszenie wykładów na Politechnice Warszawskiej

WARSZAWA, 4. 5. PAT. W związku z zajściami antyżydowskiemi na Politechnice warszawskiej rektor Politechniki zawiesił wykłady aż do odwołania.

——oOo——

Katastrofa samolotu

LONDYN, 4. 5. PAT. W okolicach Chartumu rozbił się angielski samolot wojskowy. Pilot i jeden z pasażerów ponieśli śmierć, drugi pasażer jest ciężko ranny. Pasażerowie byli urzędnikami ministerstwa lotnictwa.

Sukces wyborczy Frontu Ludowego we Francji

PARYŻ. 4.5. Francja wybrała wczoraj ostatecznie swój parlament, który od 1 czerwca zaczyna swe czynności. Dotychczas nadeszły wyniki z 615 okręgów (brak trzech z odległych kolonij). Przedstawiają się one następująco:

Socjaliści 146 mandatów, radykałowie — 115, unja rep. demokratyczna — 88, republikanie lewicowi 83, komuniści — 73, niezależni radykałowie — 31, unja socjalistyczna 26, dem. ludowi —23, konserwatyści — 11, niezależni komuniści — 10, socjaliści niezależni — 9.

Rzuca się w oczy ogromny sukces komunistów, którzy z 11 mandatów w poprzedniej Izbie, powiększyli swój stan do 73 mandatów. W samym tylko Paryżu na 39 mandatów zdobyli oni aż 16.

Jakie będą następstwa ogromnego sukcesu wyborczego Frontu Ludowego, narazie niewiadomo. Powszechnie liczą się z powstaniem rządu lewicowego, kierowanego przez socjalistów. Komuniści już podczas wyborów zdeklarowali się, iż do rządu nie wejdą, skłonni są jednak poprzeć rząd lewicowy.

Premjer Sarraut stracił we wczorajszych wyborach pięciu członków swego gabinetu, którzy do izby nie wejdą. Następstwem tego będzie rekontrukcja rządu, a może wogóle zmiana całego gabinetu. Te sprawy rozstrzygną się w najbliższych dniach

W ciągu maja liczba zatrudnionych wzrośnie do 160.000

WARSZAWA, 4. 5. Przyśpieszenie uruchomienia robót publicznych dało w efekcie doprowadzenie liczby zatrudnionych bezrobotnych do przeszło 100 tysięcy robotników.

Jak nas informują z kół rządowych — w przeciągu maja liczba zatrudnionych wzrośnie do 160 tysięcy.

Instytucje dysponujące kredytami otrzymały polecenie brania pod uwagę okoliczności, czy w danem środowisku panują warunki gwarantujące spokojne prowadzenie robót.

Od tego uzależnione będzie wyznaczenie robót i zwiększenie liczby zatrudnionych.

Przy braku gwarancji spokojnego prowadzenia robót, fundusze na walkę z bezrobociem skierowywane będą do innych miejscowości.

Straszliwy huragan w Urugwaju

Kilku zabitych, zgórą 100 rannych

BUENOS AIRES 5.4. PAT. Donoszą z Montevideo (Urugwaj), że straszliwy huragan zburzył doszczętnie 20 domów w miejscowości Arroyo Grande, gdzie 13 osób zostało rannych, oraz poczynił prawdziwe spustoszenia w miejscowości Nelo, gdzie zginęło 6 osób, a przeszło 100 zostało rannych.

Straty materjalne w obu miejscowościach oblicza się na przeszło 300 tys. pezów urugwajskich. Huragan szalał zaledwie przez półtorej minuty.

Weterani u wojewody Grażyńskiego

KATOWICE, 4. 5. PAT. Dzisiaj bawiła u wojewody dr. Grażyńskiego z wizytą delegacja weteranów 1863 roku w osobach Adama Wojciechowskiego, Wiktora Malewskiego i Ludwika Nowakowskiego w towarzystwie prezesa Stowarzyszenia Opieki nad Weteranami mjr. Dunin - Wąsowicza.

Delegacja podziękowała wojewodzie za gościnne i serdeczne przyjęcie jakiego doznali weterani na ziemi śląskiej w związku z ich uczestnictwem w uroczystościach powstańczych.

Złodzieje splądrowali biuro policji

CHORZÓW, 4. 5. PAT. Onegdajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do biura Policji Miejskiej w Chorzowie i skradli z biurka 350 zł. gotówką oraz znaczną ilość znaczków magistrackich na targi. Złodzieje zniszczyli lub porozrzucali akta znajdujące się w biurze. Policja państwowa prowadzi energiczne dochodzenia.

——::——

Amy Mollison leci po rekord

LONDYN, 4. 5. PAT. Dziś o godz. 9 rano lotniczka Amy Mollison ponownie wystartowała do lotu Anglja — Przylądek Dobrej Nadziei, celem pobicia rekordu na tym dystansie.

Samoloty stratosferyczne w armji Z. S. R. R.

Gigantyczny rozwój czerwonej floty powietrznej

W prasie niemieckiej pojawiły się sensacyjne szczegóły o świeżo utworzonej w Sowietach eskadrze wojskowych samolotów stratosferycznych, która w chwili obecnej przydzielona została do armji daleko - wschodniej marszałka Blüchera.

Ogólny stan lotnictwa wojskowego ZSRR. oceniany jest na 6000 samolotów, z czego jedną piątą stanowią ciężkie czteromotorowe bombowce. Niezależnie od tej cyfry w kwietniu została ukończona

budowa pierwszej eskadry samolotów stratosferycznych, które stanowią ostatni wyraz techniki lotniczej

i mogą być uważane za najstraszliwszą broń XX wieku.

Samoloty te wzbijają się na wysokość 12.000 metrów i rozwijają szybkość dochodzącą do 500 klm. na godz.

Zbudowane całkowicie z metalu posiadają hermetycznie izolowaną kabinę. Promień ich akcji wyraża się cyfrą 2000 klm. Oznacza to, że nowe samoloty stratosferyczne mogą przelecieć 2000 klm. bez potrzeby lądowania i uzupełniania zapasów środków pędnych

Samoloty stratosferyczne, przeznaczone są do t. zw. bombardowania masowego. Ponieważ precyzyjne celowanie z takiej wysokości jest niemożliwe, samoloty te posiadają specjalne magazyny, umożliwiające zabranie 2 do 3.5 tysiąca bomb termitowych.

Atak ze stratosfery przedstawia olbrzymie niebezpieczeństwo, albowiem **samoloty lecące na wysokości 12 tysięcy metrów, są zupełnie niesłyszalne i oczywiście niewidoczne.**

W razie ataku deszcz bomb termitowych spada dosłownie z nieba, a działa przeciwlotnicze, jak również zwykłe samoloty są niezdolne podjąć kontrofensywę przeciw eskadrze samolotów stratosferycznych, atakującej z podniebnej wysokości.

Według planu rozbudowy lotnictwa jeszcze w bieżącym roku fabryki sowieckie wyprodukują kilka eskadr stratosferycznych, przyczem technicy sowieccy wyrażają nadzieję, że uda się im podwyższyć maksimum szybkości nowych stratoaparatów do 600 kilometrów na godzinę.

Potencjonalna groza zawarta w gigantycznie rozbudowanem wojskowem lotnictwie sowieckiem winna być przestrogą dla Europy. Poza Włochami może żadne inne państwo europejskie nie doceniło w takim stopniu broni lotniczej jak ZSRR.

Demonstracje studentów endeckich

na ulicach Warszawy

WARSZAWA, 4.5. Wczoraj o godz. 10 po nabożeństwie w kaplicze w Ogrodzie Botanicznym, grupa studentów endeckich która była obecna na mszy św., uformowała pochód w liczbie około 500 osób i udała się na dziedziniec Uniwersytetu

Uczestnicy pochodu, wznosząc okrzyki andyżydowskie udali się następnie na Nowy Świat, gdzie wybili szybę w magazynie instrumentów muzycznych. Wskutek tego zajścia z głównej komendy P. P. nadszedł patrol policyjny, który rozpędził uczestników demonstracji.

Rozproszeni demonstranci przedostali się różnemi ulicami do Al. Ujazdowskich, gdzie przy Pl. na Rozdrożu napadli kilku przechodniów żydów.

W wyniku bójki, która wywiązała się pomiędzy napastnikami a napadniętymi zostały poturbowane 4 osoby.

Awanturników policja rozpędziła przy pomocy strumieni wody z motopompy. Pozostawili oni na jezdni kilkanaście lasek i kastetów.

Broń sowiecka

dla armji litewskiej

MOSKWA, 4.5 — W tutejszych kołach politycznych przywiązują dużą wagę do wizyty szefów sztabów Litwy i Łotwy w Moskie.

W kołach tych zapewniają, że w czasie narad jakie litewski szef sztabu generalnego odbył z marszałkiem Woroszyłowem i Jegorowem, ustalony został plan zorganizowania armji litewskiej przez instruktorów armji sow., a poza tem Litwa zakupić ma w Rosji Sowieckiej wszelką nowoczesną broń dla swej armji, korzystając z długoterminowego kredytu.

Wreszcie do Moskwy przybyć ma większa liczba oficerów litewskich na przeszkolenie w sowieckiej technicznej akademji wojskowej.

Kiedy nie przysługuje prawo do renty wdowiej?

Zakład ubezpieczeń społecznych wyjaśnia w jakich wypadkach renta wdowia zostaje zawieszona, względnie, jakie okoliczności wykluczają wypłacanie tej renty.

Renta wdowia ulega zawieszeniu na czas trwania ponownego małżeństwa wdowy. Jeżeli wdowa, korzystająca z renty zgłosi roszczenie o odprawę z powodu ponownego zawarcia małżeństwa, prawo do renty wdowiej ustaje; odprawa z powodu ponownego zamążpójścia wynosi potrójną rentę wdowią.

Okoliczności, wykluczające prawo do renty wdowiej, są następujące: 1) śmierć ubezpieczonego małżonka przed upływem 6 miesięcy od dnia zawarcia małżeństwa, z wyjątkiem wypadku, gdy śmierć nastąpiła wskutek przyczyn, które zaszły po zawarciu małżeństwa; 2) zawarcie związku małżeńskiego z ubezpiecz. po ukończeniu przez niego 55 lat życia, lub w chwili, gdy pobierał on już rentę inwalidzką lub starczą; 3) spowodowany winą małżonki rozdział małżeństwa, istniejący w chwili śmierci, a orzeczony w sposób przewidziany w obowiązujących przepisach prawnych; 4) rozwód przeprowadzony zgodnie z obowiązującemi przepisami.

—::—

BENZYNA STANIEJE.

Dowiadujemy się, że komitet motoryzacyjny przy min. komunikacji, powziął uchwałę uznającą konieczność obniżenia cen materjałów pędnych, a przedewszystkiem ceny benzyny, która powinna kosztować 35 gr. (dotychczas 70 gr.) za litr.— Można to uzyskać przez jednoczesne obniżenie ceny samej benzyny przez producentów oraz przez zmniejszenie ciążących na benzynie różnych dodatków skarbowych.

Omawiana uchwała jest częścią całego szeregu zarządzeń przygotowawczych dla ruszenia z miejsca sprawy motoryzacji kraju.

Obecnie uchwały komitetu motoryzacyjnego są przedmiotem międzyministerjalnych rozważań. Niezawodnie uchwała ta niebawem wejdzie w życie. Tego rodzaju posunięcie, nawet w mniejszych rozmiarach, stanowiłoby poważną ulgę dla automobilistów, ruszając jednocześnie z miejsca zagadnienie motoryzacji.

Ciekawy krawiec - statystyk

Krawiec Deczo Czaky, arbiter elegantiorum z miasteczka węgierskiego o niezbyt łatwej do wymówienia nazwie Holmezovarsahely, postanowił pewnego pięknego dnia podjąć operację statystyczną, któraby ujawniła, ile właściwie pociągnięć igły musi dokonać krawiec, aby uszyć garnitur męski. Po czternastu dniach kłopotliwych i żmudnych obliczeń, przekonał się ciekawy Czaky, iż na uszycie garnituru dla mężczyzny, liczącego 1 mtr. 72 cm. wzrostu potrzeba 74.392 ściegi, z tego zaś 35.679 dokonanych ręcznie i 38.713 na maszynie do szycia. Ale i tego było mu mało: chciał stwierdzić jeszcze, ile ściegów wymaga każda część ubrania. Spodnie np. wymagają dokonania 7786 ściegów ręcznie i 10.980 na maszynie, kamizelka — 5.879 ściegów ręcznych i 7492 ściegi maszynowe. Zachwycony swoją pracą, krawiec zabrał się teraz do innej próby statystycznej: postanowił wyliczyć ile ściegów trzeba wykonać dla uszycia palta. Są jeszcze filozofowie wśród krawców węgierskich.

Smierć za naśladowanie bohaterów własnych powieści

W tych dniach przed sądem londyńskim stanie młody krytyk literacki, 30-letni Douglas Burton, oskarżony o zabójstwo 20-letniego literata, Douglasa Bose'a.

Douglas Bose, literat niepozbawiony talentu, chciał naśladować tryb życia swych bohaterów, ludzi brutalnych, którzy często wpadali w gniew.

Swą brutalność wyładował Bose na uroczej przyjaciółce Sylwji Gough.

Często pokazywała się ona znajomym z podbitem okiem, pokaleczoną twarzą i ramionami pokrytemi sińcami. Przez długi okres czasu Sylwja znosiła brutalność kochanka, poniekąd szczycąc się nią.

Lecz pewnego dnia znudziła się jej ta „czułość" kochanka

i poskarżyła się Burtonowi, przyjacielowi młodej pary, że ma dość zwarjowanego Bose'a i chce go porzucić, choć go bardzo kocha.

Burton, chcąc rozweselić ofiarę brutalności Bose'a, urządził małą libację dla ścisłego grona przyjaciół

Wieczorem odbył się w mieszkaniu pewnego rzeźbiarza. Podczas kolacji Burton zarzucił literatowi, że brutalnie traktuje Sylwję. Bose odparł mu dość opryskliwie. Doszło między nimi do sprzeczki, która stawała się coraz gwałtowniejsza. W pewnej chwili Burton oburzony do żywego, zerwał się z miejsca,

chwycił rylec rzeźbiarza, podbiegł do Bose'a i zaczął go okładać po głowie.

Literat padł na podłogę nieprzytomny i następnego dnia wyzionął ducha.

Rozprawa sądowa zapowiada się się dość ciekawie. Lekarze którzy zbadali zwłoki zabitego literata orzekli, **że czaszka Bose'a była nienormalnie cienka i że uderzenie Burtona człowiekowi o normalnie zbudowanej czaszce nie wyrządziłyby większej krzywdy.**

Poza tem obrońcy Burtona starają się wykazać, że nie jest on całkiem normalny. Wśród jego listów znaleziono jeden, który dość dobitnie o tem świadczy.

„Od pewnego czasu — pisze Burton — przeżywam jakąś niezwykłą przemianę. Moje życie stało się czemś w rodzaju nieprzerwanej ekstazy. Mogę spędzić całą noc, wyciągnięty na grzbiecie, napełniając pokój głośnym śmiechem, lub drżeć na wspomnienie o cudownych przeżyciach".

Czy sąd uzna Burtona za nieodpowiedzialnego za swe czyny i wyda łagodny wyrok, wykaże najbliższa przyszłość.

Piccard znalazł „towarzyszy"

do lotu stratosferycznego

Bilet podróży kosztuje tylko... 80.000 dolarów

Profesor Piccard, pioner lotów stratosferycznych, zamieścił w pismach amerykańskich ogłoszenie treści następującej:

„Poszukuję partnera do mego najbliższego lotu w stratosferę, któryby mógłby zapłacić za to 80.000 dolarów"

Wbrew pesymistycznym przewidywaniom, Piccard otrzymał 22 poważne oferty, nie licząc wiele niepoważnych. Cóż to za ludzie, którzy chcą ryzykować życie za 80.000 dolarów?

Na ich czele stoi dwóch japońskich miljonerów, którzy ofiarowali po 100.000 dolarów, pod warunkiem jednak, że lot odbędzie się w Japonji.

Zgłosiła się 50-letnia wdówka, która stawia jeden warunek: w razie nieszczęśliwego wypadku, musi się jej postawić pomnik.

Pewna południowo - amerykańska żona fabrykanta zaklina Piccarda, żeby tylko ją zabrał, gdyż chce mieć w swoim nudnym, ckliwym, pełnym wygód i rozkoszy życiu, jeden interesujący dzień.

Z innych kandydatek należy wymienić szwedzką lotniczkę, właścicielkę fabryki rowerów w Ameryce, która oprócz tego komponuje i koniecznie **chce mieć tego rodzaju przeżycia dla napisania „opery stratosferycznej".**

Inna bogata dama z Delhi zgadza się na współudział w podróży pod warunkiem, że nikt się o tem nie dowie.

Niestety, żadna z kobiet nie ma szans,

znakomity Belg oświadczył bowiem, że z kobietą za żadną cenę nie poleci, a to tembardziej, że dosyć zgłosiło się panów.

Najstarszy z nich ma lat 71, najmłodszy lat 14.

Piccard będzie miał z czego wybierać, a najważniejsze, będzie miał za co lecieć.

Wymowa manifestacyj 1-majowych

Spokojnie manifestował świat pracy dnia 1 maja. Tysiące robotników w zwartych szeregach przeszło przez ulice miast i miasteczek. Powiewały sztandary, wysoko wznosiły się transparenty, rozbrzmiewały pieśni i okrzyki. Robotnik manifestował na swój sposób prawo do pracy, prawo do walki o lepsze warunki pracy, podkreślał godność i znaczenie pracy. Wieloletnia międzynarodowa tradycja święta robotniczego ma specjalne znaczenie u nas, manifestacje bowiem 1-majowe w okresie zaborów łączyły najczęściej hasła wyzwolenia ludu pracującego z wyzwoleniem kraju, z odzyskaniem niepodległości.

Robotnik polski walczył i walczy dzisiaj o skrócenie czasu pracy, o lepsze płace, o prawo do reprezentacji, o właściwe miejsce w organizacji produkcji i organizacji Państwa, ale tak jak dawniej, wiązał możność uzyskania lepszych warunków pracy z wywalczeniem niepodległego bytu, tak i dziś w większości swojej stoi w dalszym ciągu na gruncie państwowym.

Pierwszy maj przeszedł spokojnie. Poza drobnemi incydentami, wywołanemi czy to przez grupki młodzieży z pod znaku O. N. R.-u, czy też komunistów, porządek nigdzie nie został zakłócony. Spokojnie manifestował również robotnik na ulicach Częstochowy, Krakowa i Lwowa mimo tragicznych, a tak bliskich wspomnień. To też chociaż święto pierwszomajowe i w roku zeszłym i lat ubiegłych odbywało się również w porządku, — spokój tegorocznego obchodu nabiera specjalnego wyrazu i wymowy.

W ostatnich miesiącach wzmogło się w wielkim stopniu napięcie walk robotniczych. Wszystkie prawie większe ośrodki przemysłowe stały się widownią nieustannych strajków zwykłych i okupacyjnych. Liczba strajków wzrastała niemal z miesiąca na miesiąc. Robotnicy strajkiem zmusić chcą przedsiębiorcę, aby nie obniżał im zarobków, lub aby zarobki podniósł. W wielu wypadkach są to płace, zmuszające do życia poniżej jakiegokolwiek minimum egzystencji. Robotnik chce walczyć o zawarcie umowy zbiorowej, która jako tako gwarantuje mu lepsze nieco warunki pracy, chce zmuszać przedsiębiorcę do honorowania zawartej już umowy; strajkiem pragnie bronić się przeciw redukcjom, przeciw zamykaniu warsztatów pracy, walczyć o prawo należenia do związków zawodowych. W innych wypadkach słusznych czy niesłusznych chce bronić delegatów robotniczych, redukowanych niejednokrotnie tylko za energiczniejszą obronę załogi robotniczej, strajkiem stara się zmusić przedsiębiorcę, by nie nakładali na robotników pracy ponad siły pod pretekstem jej „racjonalizacji“—słowem walczy o cały szereg żądań. Do walki zmusza często fałszywa zupełnie i szkodliwa polityka przedsiębiorców, którzy wykorzystują obecną sytuację gospodarczą dla zwiększenia wyzysku ekonomicznego robotników i pozbawienia ich przyznanych im przez Państwo swobód. Do walki zmusza też często brak szeregu ustaw, których automatyzm działania usunąłby przyczynę wielu zatargów.

Obok robotników zatrudnionych zaczynają w ostatnich czasach manifestować bezrobotni. Długa nędza, brak nadziei w wielu wypadkach na uzyskanie pracy, pozbawienie zasiłków i pomocy, dopomina się w tej formie o chleb i pracę.

Walka robotników i manifestacje bezrobotnych mają w większości ściśle ekonomiczne podłoże. Naturalnie jednak w momencie walki zawsze mogą wydarzyć się nieprzewidziane wypadki, zawsze mogą do walki ekonomicznej doczepić się elementy, mające inne całkiem cele na widoku. I to właśnie jest największem niebezpieczeństwem.

Po ostatnich tragicznych wypadkach, opinja społeczna była bardzo zaniepokojona; szerzyły się plotki o wywrotowych i antypaństwowych nastrojach wśród robotników, próbowano ze strony wrogich Państwu elementów nadać temu wszystkiemu charakter polityczny; obawiano się, że takie antypaństwowe wystąpienia przejawią się przedewszystkiem w obchodach pierwszomajowych.

I właśnie na tle obaw dzień 1 go maja nabiera specjalnej wagi i wymowy. Spokojny przebieg manifestacyj w całem Państwie świadczy, że robotnik jest zorganizowany i uświadomiony, ale jest równocześnie karny i bynajmniej nie chce przekraczać ram legalnej walki, jeśli do tego go nie popycha zbrodnicza, a obca w wielu wypadkach ręka.

Robotnik polski stał zawsze mocno na gruncie państwowym, zaświadczył to niejednokrotnie, przelewając krew w walce dawniej nielegalnej, a potem legalnej, o wolność kraju, nie zmienił się i dziś, chce tylko, by w ramach Państwa miał pracę, chleb i swobodę. Zgodnie z naszą maksymą; wolny i szczęśliwy obywatel w silnem Państwie.

A. I.

Wobec groźby likwidacji życia organizacyjnego polaków na Litwie

WILNO, 4.5. W ostatnich dniach miało się odbyć w Olicie na Litwie walne zgromadzenie miejscowego Polskiego Towarzystwa Drobnego Kredytu. Przedstawiciel władz litewskich, który przybył na to zebranie, domagał się prowadzenia obrad w języku litewskim, wobec czego zebrani członkowie towarzystwa, nie chcąc podporządkować się temu nakazowi, postanowili nie odbyć zebrania.

Incydent w Olicie jest konsekwencją dążenia władz litewskich do wyeliminowania języka poskiego z życia organizacyjnego ludności polskiej na Litwie. Wydana ostatnio litewska ustawa o stowarzyszeniach ustala, że władze państwowe mogą według własnego uznania domagać się prowadzenia zebrań mniejszościowych organizacyj społecznych w języku państwowym.

Gdyby władze litewskie zamierzały stosować przymus odbywania zebrań w języku litewskim do wszystkich organizacyj polskich na Litwie, doprowadziłoby to w praktyce do całkowitego zlikwidowania życia organizacyjnego 200-tysięcznej rzeszy ludności polskiej na Litwie.

Zaznaczyć warto, że organizacje litewskie na terenie Polski odbywają zebrania i prowadzą książki i protokuły w języku litewskim.

Tętno chwili

PALĄCA SPRAWA.

Niema w Polsce bardziej palących spraw niż sprawy gospodarcze. Niema dlatego, że wszystkie inne są wprost lub pośrednio ich funkcją. Jedna jedyna tylko góruje i zawsze będzie górować w hierarchji celów polityki państwa — (choć też że sprawami gospodarczemi najściślej związana) — obrona samodzielności i niezależności Państwa, czyli sprawa armji. Wszystkie inne — bez wyjątku — są już tylko wykładnikiem stopnia rozwoju gospodarczego kraju. Zapoznawanie tej najprostszej prawdy, tego elementarnego truizmu, prowadzi nas w ostatecznym rezultacie w ślepą ulicę takich absurdów, jak powszechne nauczanie, które nie jest powszechnem, jak pielęgnowanie literatury i sztuki, z których korzysta kilka tysięcy ludzi w trzydziestoczteromiljonowym narodzie, jak ustawowe urlopy dla części ludności mającej pracę w kraju ogromnego strukturalnego bezrobocia, jak — przedewszystkiem — walka ideologiczna o charakter rządów w państwie (demokracja czy autokracja). Próbujemy rządów demokratycznych w kraju, gdzie dwie trzecie ludności ma dochód nieprzekraczający kilkunastu groszy dziennie.

Stąd — wniosek: wszystkie nasze spory wewnętrzne, wszystkie rozważania „jaka“ ma być Polska winny ustąpić przed jednym, fundamentalnym zadaniem po odzyskaniu i utrzymywaniu przez nas niezależności państwowej. Zadanie to streścić można w formule: osiągnąć w dochodzie społecznym narodu takie minimum które by umożliwiło traktowanie narodu tego w całości jako podmiot procesów politycznych, społecznych i gospodarczych w kraju.

(Naród i Państwo).

PROWOKACJA WYWROTOWA.

Gdyby wogóle można było mówić o jakimkolwiek pożytku, płynącym z zajść i ekscesów ulicznych, wypadłoby stwierdzić, że wypadki, które rozegrały się ostatnio w Chrzanowie, mają wartość dydaktyczną.

Bo zważmy: bezrobotni, których zatrudniono na robotach publicznych, porzucają nagle pracę, żądając, by dzień pracy skrócono do 6 godzin, a płacę pozostawiono na poziomie normalnego dnia ośmiogodzinnego. Grupka warchołów terroryzuje, przy użyciu siły, towarzyszów pracy poczem tłum udaje się do sąsiedniej fabryki i zmusza, również siłą, robotników tamtejszych, nie mających żadnych powodów do strajku, do porzucenia pracy. Na propozycję władz strajkujący wyłaniają delegację i mimo, że jej rozmowy z inspekcją pracy zaledwie rozpoczęto, demonstranci atakują policję strzałami z rewolwerów i kamieniami. Rezultat: 24 rannych i poturbowanych policjantów, 1 z demonstrantów zabity, kilku rannych.

Z przebiegu tych wypadków widać najdobitniej, że nie głód, nie bezrobocie i nie nędza, ale prowokacja wywrotowa uzbroiła dłonie garstki otumanionych robotników w Chrzanowie przeciw policji. Jak wiadomo sytuacja na rynku pracy jest w tym roku bezsprzecznie lepsza niż w ubiegłym. Nie w czem innem tedy, ale w wywrotowej, opłacanej przez Moskwę agitacji, szukać trzeba źródła niepokojów.

(Dziennik Poznański).

Napoleon Bonaparte — „Bóg wojny”

W 115 rocznicę zgonu cesarza Francji

Dziś mija 115 lat od chwili, gdy na dalekiej wyspie św. Heleny zamknął oczy na zawsze Napoleon. Pamięć wielkiego cesarza czci nietylko Francja, ale i świat cały, widząc w nim nie tyle „boga wojny“, o którym śpiewa nasz wieszcz, ile jednego z tych wybranych, którzy idą przed ludzkością i drogi jej torują, chociażby przez krew, ból i śmierć.

W hołdzie ku wygnańcowi ze św. Heleny idą również i polacy, zarówno z potrzeby serca, jak i obowiązku. Historja mówi nam przecież, że Polska, politycznie przekreślona, na odgłos napoleońskich bębnów, budzących ludzkość do wolności, równości i braterstwa — powstała i przez najlepszych swych synów utworzyła pod włoskiem niebem legjony, utworzyła nieśmiertelną pieśń o Tej, co jeszcze nie zginęła i nigdy zginąć nie może.

Ten dreszcz nieśmiertelny, który Polskę poprzez tysięczne ofiary doprowadził do Księstwa Warszawskiego, do wolnej, choć tylko na lat kilka Warszawy, wolnego Krakowa i Poznania — był nietylko żywym protestem przeciw gwałtowi, popełnionemu przez świat wobec Polski, ale był żywem świadectwem, że naród polski nie spocznie tak długo, aż Polska nie stanie się znowu wolna, zjednoczona i niepodległa.

Oto tajemnica naszej czci, naszego hołdu ku Napoleonowi i jego wielkim czasom. W bohaterstwie dziadów i praojców naszych zaklęty został ten magiczny pęd ku wolności, który szedł następnie poprzez naród nasz i w latach 1830 — 31, 1863 i w r. 1914 kiedy wielka wybuchła wojna, a młodzież nasza chwyciła za broń — i doprowadził w rezultacie do zmartwychwstania Polski.

Historja mówi nam wprawdzie, że było wiele błędów w stosunku Napoleona do Polski i odwrotnie. Ale dziś po upływie przeszło wieku patrzymy na Napoleona nie okiem krytyka historycznego, ale okiem narodu, który w śmierci wielkiego Napoleona i ofiarników, którzy szli za nim — widział i widzi odradzające się życie.

39 ZNACZKÓW POCZTOWYCH I KART WYCOFANYCH Z OBIEGU.

Z dniem 1 czerwca wycofane zostaną z obiegu przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów znaczki i karty pocztowe 39 różnych wartości. M. in. nie będą więcej używane znaczki 40 gr. z widokiem zamku Wawelskiego, 1 zł. z portretem Pana Prezydenta starej emisji, 15 gr. karty pocztowe z serji rzeźb Wita Stwosza oraz znaczki 20 i 30 gr. z wizerunkiem Żwirki i Wigury.

Wycofane znaczki i karty pocztowe będzie można wymieniać we wszystkich urzędach pocztowych do dnia 30 czerwca.

Obniżka cen dotrzeć musi do konsumentów

Dane statystyczne dotyczące Zagłębia

Trudności gospodarcze, z jakiemi świat współczesny walczy, w bardzo szybkiem nieraz tempie zmieniają dotychczas obowiązujące poglądy, dając pierwszeństwo nowoodkrywanym prawdom, rodzącym się pod wpływem codziennych, życiowych konieczności.

Obeserwując zmagania się o utrzymanie równowagi gospodarczej, musimy zbliska przyjrzeć się procesowi wpływu rządu na kształtowanie się cen. Zjawisko kształtowania cen przez rząd spotykamy bowiem w wielu krajach. W niektórych próby wypadły doskonale, w innych nie powiodły się. Problem jednak pozostał niezmieniony i jest wyjątkowo aktualny, ponieważ najbliżej dotyka zagadnienia bytu szerokich rzesz społecznych.

Niskie zarobki świata pracy wymagają silnej i sprężystej kontroli rządwej w dziedzinie kształtowania się cen.

Przy niskich bowiem zarobkach obniża się zdolność nabywcza, zadaniem zaś rządu winno być utrzymanie równowagi w ten sposób, aby nawet przy niskich płacach, obywatel nie był zmuszony do obniżania swego standartu życia.

Dane statystyczne świadczą, że ceny artykułów pierwszej potrzeby w Polsce w 1936 r. w porównaniu do 1935 r. nietylko nie uległy wydatniejszej obniżce, ale utrzymują się na równym poziomie, przyczem u niektórych zarysowuje się częściowo zwyżka.

Weźmy dla przykładu cyfry podane przez „Wiadomości statystyczne“, a dotyczące cen detalicznych artykułów żywności w Sosnowcu (ceny podane za 1 kg. względnie litr — w złotych).

W marcu 1935 r. w Sosnowcu ceny były następujące: mleko — 25 gr., mąka pszenna — 45 gr., kasza jęczmienna — 35 gr., masło wyborowe — 3 zł., jajka — 10 gr., mięso wołowe — 1.10 zł., mięso wieprzowe — 1.40 zł., słonina — 1.20 zł., ziemniaki — 7 gr.

Natomiast w marcu 1936 r. ceny te w Sosnowcu były następujące: mleko — 25 gr., mąka pszenna—32 gr., kasza jęczmienna — 28 gr., masło wyborowe — 3.20 zł., jaja — 8 gr., mięso wołowe — 1 zł., mięso wieprzowe — 1.16 zł., słonina — 1.40 zł., ziemniaki — 8 gr.

Obecnie znowu w Zagłębiu Dąbrowskiem nastąpiła dość znaczna podwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby

Dlatego też wpływ rządu na regulowanie cen nie może ograniczać się jedynie do wydawania zarządzeń i kształtowania cen „od biurka“. Doświadczenie wskazuje, że tego rodzaju akcja przynosi małe rezultaty. Akcja rządu, zmierzająca do ustalenia wzgl. obniżenia cen musi być popartą nietylko na zarządzeniach „biurkowych“, lecz na istotnem wnikaniu w koszty produkcji i organizację handlu produktami pierwszej potrzeby. Akcja rządu nie może ograniczać się do powierzchownych środków, lecz wymaga zastosowania środków, któreby usunęły z naszego życia gospodarczego długi łańcuch pośrednictwa, śrubującego ceny bardzo — nieraz — wysoko. Tu bowiem tkwi jedna z zasadniczych przeszkód dostosowania cen do zdolności nabywczej społeczeństwa.

Dlatego też istota akcji rządu musi polegać na silnej ingerencji i sprężystej kontroli pośrednika, którego działalność w Polsce jest dla społeczeństwa istną „czarną magją“.

Ceny artykułów na naszym rynku wewnętrznym muszą być dostosowane do warunków w jakich znajduje się społeczeństwo.

Skromne budżety rodzin robotniczych wobec wysokich cen są ciągle nadwerężane i wskutek tego robotnicy coraz bardziej obniżają swoją stopę życiową.

Sądowy finał nieporozumień małżeńskich

Jedna z wielu spraw, będących następstwem złego pożycia małżeńskiego, była przedmiotem wczorajszej rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu przeciwko 38-letniemu Stanisławowi Bożkowi z Pohulanki, w powiecie zawierckim.

Bożek od roku nie żył z żoną i zamieszkał oddzielnie, porzucając żonę wraz z dzieckiem. Pewnego dnia Bożek chcąc zemścić się na żonie, obmyślił szatański plan. Wtargnął do mieszkania żony i zdemolowawszy mieszkanie, usiłował zabrać dziecko.

Między małżonkami wywiązała się formalna bójka o dziecko, wreszcie Bożkowa zmuszna była szukać pomocy na posterunku policji.

Zajście zakończyło się pociągnięciem Bożka do odpowiedzialności karnej i skazaniem go na trzy miesiące więzienia. Niezależnie od tego Bożek odpowiadać będzie przed sądem za pogróżki pod adresem swej żony, którą przyrzekł zabić przy najbliższej okazji.

Umowa zbiorowa w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego

obowiązuje nadal

Z dniem 31 maja br. upływa termin wymówienia umowy zbiorowej w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego, którą stosownie do decyzji komisji rozjemczej należało wymówić na miesiąc wcześniej, t. j. 30 kwietnia br.

Umowy tej przemysłowcy nie wymówili, zatem ważna ona jest automatycznie na dalsze trzy miesiące.

Związki zawodowe zawiadomiły o tym fakcie delegatów robotniczych, którzy ze swej strony poinformowali robotników

Złodzieje w potrzasku

Policja w Będzinie zatrzymała niejaką Marję Aksamit, bez stałego miejsca zamieszkania. Zatrzymana poszukiwana jest za liczne kradzieże przez sądy w Będzinie, Dąbrowie, Żarkach i Kielcach. Złodziejkę osadzono w więzieniu.

W Sosnowcu ujęty został Józef Kania (zam. Sosnowiec, Staszica 14), który dokonał kradzieży mieszkaniowej na szkodę Apolonji Kowalczyk, zamieszkałej w Zagórzu. Część skradzionych rzeczy odebrano. Kanię przekazano władzom sądowym.

Umysłowo chory powiesił się w lesie

Ludzie przechodzący przez las we wsi Malinowice, w gminie Wojkowice Kościelne dokonali strasznego odkrycia.

Na jednym z drzew wisiały zwłoki jakiegoś mężczyzny, kołysząc się na wietrze.

Jak się okazało były to zwłoki 27-letniego Józefa Łapanowskiego, umysłowo niedorozwiniętego mieszkańca tejże wsi.

Łapanowski popełnił samobójstwo. Od dłuższego czasu chory nosił się z zamiarem pozbawienia się życia i często wspominał o tem w rozmowach z otoczeniem.

Ostatnio korzystając z nieuwagi domowników Łapanowski udał się do lasu i powiesił się na drzewie.

Po tragicznym wypadku na kop. Solvay

Jak to donieśliśmy, na kopalni „Solvay“ w Grodźcu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi górnik Klemens Mazur.

Jak ustalono Mazur zbliżył się przedwcześnie do miejsca, w którem założył nabój i wskutek eksplozji doznał poparzenia.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Wtorek, 5 maja.

6.30. Kiedy ranne wstają zorze. 6.50. Programy lokalne. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Program na dzień bieżący. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.20 Programy lokalne. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Programy lokalne. 16.00 Skrzynka PKO. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Skarby Polski. 17.15. Koncert kameralny. 17.50. Skrzynka językowa. 18.00 Same rumby. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Feljeton literacki. 20.10 Koncert symfoniczny. 22.00 Programy lokalne 23.00 Wiadomości meteorologiczne 23.05 Programy lokalne.

KATOWICE.

Wtorek 5 maja.

7.30 Program na dzień bieżący. 7.40 Płyty. 13.20 Same wiązanki 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.22. Wiadomości bieżące. 16.15 Płyty. 18.30 Wybór zawodu. 19.00 Feljeton sportowy. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.25 Wiadomości sportowe. 22.30 Płyty. 22.45 Największa polska tragiczka — Helena Modrzejowska. 23.05 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa, 6 maja.

6.30. „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.50. Program lokalny. 7.30. Dziennik poranny. 8.00. Audycja dla szkół. 8.10. Przerwa. 11.57. Sygnał czasu. 12.05. Dziennik południowy. 12.15. Kaktusy i gruboszowate w naszych mieszkaniach. 12.30 Koncert ork. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Programy lokalne. 15.15. Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Programy lokalne. 16.00 Zagadki muzyczne dla dzieci. 16.20 Trio Polskiego Radja. 16.45 Rozmowa muzyczna. 17.06 Dyskutujmy. 17.20 Koncert. 17.50 Zygmunt Freud w 80-tą rocznicę urodzin, odczyt. 18.05 Popularne arje operowe. 18.50 Programy lokalne. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Programy lokalne. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazek z Polski współczesnej. 21.00 Twórczość Fryderyka Chopina. 21.40 Arka przymierza. 21.55 Pogadanka aktualna. 22.05 Pieśni o Kwiatach. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości meteorologiczne.

WIELKA ŻAŁOBNA TRANSMISJA Z WILNA.

W uroczystych audycjach 11 i 12 maja, nadawane przez Polskie Radjo, reportaże pełne nastroju zajmą poważne miejsce. Dnia 11.5 o godz. 23.40 rozlegnie się bicie dzwonów z Kościoła Św. Teresy, a z placu Łukińskiego — uroczysty apel wojskowy.

W dniu 12 maja już o godz. 7.45 wielka żałobna transmisja z Wilna pogrąży w głębokim wzruszeniu sercach wszystkich Polaków. Rozpocznie się ona nabożeństwem w kościele św. Teresy, stąd podąży pochód żałobny na cmentarz na Rossie. Jak już wszystkim wiadomo, będzie to przeniesienie Serca Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i Prochów Jego Matki św. p. Marji z Billewiczów Piłsudskiej do mauzoleum na cmentarz. Polskie Radjo zainstalowało mikrofony wzdłuż całej trasy, wysyłając specjalnych reporterów. Nieprzerwany w swej ciągłości kilkugodzinny reportaż z tej bolesnej uroczystości odtworzy przed mikrofonem wielkie chwile, które będzie przeżywało Wilno w tym dniu. O godz 17.55 wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja wystąpią przed mikrofonami z krótkiemi reportażami z żałobnych uroczystości lokalnych. Rzecz prosta, że reportaż krakowski nosić będzie najbardziej podniosły charakter, bowiem odtworzy hołd składany u Trumny Marszałka w Krypcie Królewskiej na Wawelu.

Lekarz odmówił pomocy ciężko choremu

Rozprawa sądowa przeciwko niesumiennemu lekarzowi

Wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko lekarzowi Marjanowi Lisowskiemu (Sosnowiec, Warszawska 15), **oskarżonemu o odmówienie pomocy ciężko choremu.**

Było to w roku 1933. Do dr. Lisowskiego, ówczesnego lekarza kasy chorych na Piaskach, zgłosił się robotnik Józef Paliga, który uległ na kopalni wypadkowi. Dr. Lisowski stwierdził u chorego t. zw. ropowicę, przepisał środki lecznicze

i pozostawił Paligę własnemu losowi.

Tymczasem choroba u Paligi znacznie się rozwinęła i stan chorego znacznie się pogorszył, tak iż Paliga w jakiś niedługi czas potem, nie był już w stanie chodzić.

Pomoc lekarska była konieczna, skoro jednak wówczas rodzina Paligi udała się do dr. Lisowskiego z prośbą, aby udał się do łoża chorego i udzielił mu pomocy,

dr. Lisowski odmówił.

Odmówił udzielenia pomocy ciężko choremu, będąc głuchy na kilkakrotne wzywania go przez rodzinę okaleczonego podczas pracy robotnika, który jak się okazało, był już w stanie beznadziejnym, spowodu wytworzenia się u niego

zakażenia krwi.

Dr. Lisowski zdecydował się wreszcie skierować Paligę do szpitala, było już jednak zapóźno.

Paliga po dwóch dniach

zakończył życie.

Sąd uznał winnym dr. Lisowskiego i skazał go na dwa lata więzienia, karę tę zmniejszył mu do połowy i zawiesił na lat trzy.

KRONIKA

Wtorek 5 Maja

Dziś: Plusa V
Jutro: Jana Apost.
Wschód słońca: 4.18
Zachód słońca 7.13

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 7-ej wieczorem przedstawienie zakupione dla zespołów robotniczych, doskonała komedja S. Kiedrzyńskiego pt. „Życie jest skomplikowane".

Jutro o godzinie 7.30 teatr miejski z Sosnowca gra na Saturnie w sali klubu, piękną i melodyjną operetkę G. Jarno pt. „Krysia leśniczanka".

——::——

W SPRAWIE EGZAMINÓW WSTĘPNYCH DO I KLASY.

Podania o dopuszczenie do egzaminu do kl. I-ej gimnazjalnej nowego typu w państwowych gimnazjach męskich w Sosnowcu przyjmuje w bież. roku szkolnym wyłącznie kancelarja państwowego gimnazjum im. Prusa w Sosnowcu (ul. Orla nr. 13) do dnia 30maja br.

W podaniach należy zaznaczyć, w którem gimnazjum pragną rodzice umieścić dziecko wraz z motywacją, dlaczego właśnie w tem gimnazjum, gdyż przy ostatecznym rozdziale kandydatów, którzy zdali egzamin wstępny, będą w miarę możności brane pod uwagę życzenia rodziców.

—0()0—

KOMITET UROCZYSTOŚCI HARCERSKICH W STRZEMIESZYCACH.

W Strzemieszycach utworzył się komitet obchodu uroczystości 25-ej rocznicy istnienia harcerstwa polskiego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Przewodniczącym sekcji dekoracyjnej wybrano wójta gminy olkusko - siewierskiej p. J. Bączkowskiego przewodniczącym sekcji propagandowej inż. Wł. Górka.

TRZECI MAJ W ZĄBKOWICACH.

W przeddzień święta 3-go maja urządzono capstrzyk i pochód okrężny z orkiestrą na czele.

Uroczystą sumę celebrował ks. dziekan Pluciński, kazanie wygłosił ks. prefekt Kociuba.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który z orkiestrą na czele przemaszerował ul. Gospodarską, Ogrodową, Fabryczną i 11 Listopada przed dom ludowy. Tu defiladę przyjmował komitet z przewodniczącym inż. Mizerskim i ks. dziekanem Plucińskim na czele.

W domu ludowym odbył się poranek dla młodzieży szkolnej.

O godz. 7 wieczorem w pięknie udekorowanej sali domu ludowego odbyła się uroczysta akademja. Prelekcję o Konstytucji 3 maja wygłosił mec. Kozielski z Sosnowca, poczem krótko przemówił p. Wł. Bereszko.

W części koncertowej popisywał się śpiewem p. J. Sikorski — tenor liryczny. Akompanjowała bardzo dobrze p. W. Bereszkówna.

Efektownie wypadł taniec krakowiaków w cztery pary w wykonaniu uczniów szkoły powszechnej. Na zakończenie członkowie sekcji scenicznej K. P. W. odegrali sztukę dramatyczną pt. „Carscy bohaterowie".

Dochód z przedstawienia przeznaczono na P. M. S.

——::——

Zebrania

Dnia 7 bm. o godz. 20-ej w gmachu ratusza (pokój nr. 5) odbędzie się posiedzenie rady towarzystwa przeciwgruźliczego w Sosnowcu.

Z CZELADZI

Dwóch górników zatrutych gazem na kopalni „Saturn"

Stan ich nie jest groźny

Wczoraj o godz. 9.30 rano w podziemiach kop. „Saturn" uległo zatruciu gazem dwóch robotników, których zdołano uratować.

Na trzeciem polu postanowiono z wybranego filara wydobyć resztki węgla, stanowiące t. zw. „nogi oporowe".

Z chwilą, gdy na filarze pojawili się dwaj ładowacze **Jan Zioło i Józef Higiel, zam. przy ul. Legjonów w Czeladzi,** zostali zatraci wydobywającym się gazem i padli nieprzytomni na chodnik.

Wypadek ten zauważył górnik Żurek i zaalarmował natychmiast kolumnę ratunkową.

Zaczadzonych robotników zabrano na pochylnię t. zw. „kamienną", gdzie dr. Fomenko udzielił im pierwszej pomocy, a następnie przewieziono ich do szpitala.

Przyczyną wypadku było rozpoczęcie zbyt wcześnie prac na filarze. Po dwóch dniach nagromadziło się duża ilość gazu.

Wieść o wypadku rozeszła się lotem błyskawicy po całej Czeladzi i wywołała duże poruszenie zwłaszcza wśród żon i dzieci robotników.

Za karetką pogotowia biegło kilkoro płaczących dzieci.

Stan zatrutych nie jest groźny prawdopodobnie dziś opuszczą szpital.

O odpowiednie rozplanowanie placu targowego

Magistrat czeladzki zgodnie z zapowiedzią przeniesienia targów czwartkowych, przystąpił dość energicznie do niwelacji placu pod targowisko obok parku miejskiego.

Bezrobotni zasypują nierówności terenu oraz wytyczają miejsca dla straganów, a nawet porobiono prowizoryczne przejścia dla przechodniów.

Z dotychczasowych prac jednak wynika, że rozplanowanie przejść na targowisku jest niezbyt szczęśliwie wykazane.

Przejścia są bardzo wąskie i nie pomieszczą większej ilości osób. Powtóre należałoby urządzić targowisko w ten sposób, ażeby wytyczyć miejsca dla specjalnych branż kupieckich, a przytem porobić główne przejścia, jak to praktykuje się po większych miastach Niewątpliwie będzie to dużą ulgną dla kupujących i sprzedawców oraz targowisko przybierze estetyczny wygląd.

Nieporozumienia wśród rolników czeladzkich

W ub. niedzielę w szkole przy ul. Będzińskiej zebrali się członkowie związku właścicieli gruntów w Czeladzi w sprawie omówienia ceny gruntów pod budowę kolei Czeladź — Siemonia, jaką zamierza budować spółka eksploatacyjna piasku „Tep" w Czeladzi.

W zebraniu wzięli również udział przedstawiciele właścicieli gruntów z Grodźca, którzy chcieli nawiązać bliższe stosunki z rolnikami czeladzkimi, celem ustalenia właściwej wartości graniczących z sobą gruntów.

Z chwilą rozpoczęcia zebrania kilku, znajdujących się na sali członków w stanie podchmielonym wszczęło kłótnię, skutkiem czego nie było mowy o prowadzeniu dalszych obrad.

Komu najwięcej zależało na rozbiciu zebrania, a tem samem na niedopuszczeniu do wspólnego porozumienia wśród rolników pokaże najbliższa przyszłość.

(z) **STRAJK RZEŹNIKÓW.** W ubiegłą sobotę delegacja cechu rzeźników i wędliniarzy zwróciła się do zarządu miejskiego z prośbą o zatwierdzenie nowej, oczywiście znacznie wyższej ceny na słoninę i wędlinę. Żądanie swoje rzeźnicy motywują zwyżką ceny żywca, która, jak sami powiadają w ostatnich dniach znacznie podskoczyła. W sprawie tej ma się odbyć w magistracie posiedzenie dopiero w dniu dzisiejszym. To też dla podtrzymania swych żądań rzeźnicy wczoraj zastrajkowali.

Rzeźnia wczoraj świeciła pustkami, zabito zaledwie 5 świń.

(z) **PO ŚWIĘCIE NARODOWEM.** Organizacją święta narodowego zajmowała się w Zawierciu Polska macierz szkolna. O godz. 6 rano z wieży kościelnej odegrany został hejnał. O godz. 9 i 10 odprawione zostały nabożeństwa dla szkół. O godz. 11 ks. prałat Fr. Zientara odprawił uroczyste nabożeństwo dla szerszych warstw publiczności. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. dr. Neuman, pienia religijne wykonała „Lira". Na nabożeństwo organizacje przybyły ze sztandarami, reprezentowane były też wszystkie warstwy społeczeństwa oraz urzędy.

Rano odbył się bieg narodowy naprzełaj na przestrzeni 5 klm. O godz. 11 odbyła się akademja O. M. P.-u w sali kinoteatru „Stella". Popołudniu na boisku sportowem odbył się turniej gier sportowych oraz mecz piłki nożnej. O godz. 20 w sali resursy T. A. Z. odbył się uroczysty wieczór przy współudziale artystów opery warszawskiej. Przez cały dzień odbywała się kwesta uliczna na dar narodowy.

(z) **SPOLICZKOWAŁ ŻONĘ.** Do przechodzącej ulicą 3 maja Zofji Nowaczenko podbiegł jej mąż W. Nowaczenko, który przed paru tygodniami opuścił swą żonę i w oczach przechodniów uderzył ją parę razy w twarz, poczem zbiegł.

P. Nowaczenko sprawę pobicia ją przez męża skierowała na drogę sądową.

Z ZAWIERCIA

Nieuważny furman

spowodował śmierć 19-miesięcznej dziewczynki

Na drodze biegnącej przez wieś Głązówka, gm. Rokitno-Szlacheckie, bawiła się bez żadnego dozoru 19 miesięczna Helena Gocyłówna. Drogą jechał furmanką Antoni Kleszcz, mieszkaniec pobliskiej Słotwiny. Kleszcz prawdopodobnie nie zauważył bawiącego się na drodze dziecka, gdyż zostało ono przez furmankę silnie uderzone, doznając ogólnych potłuczeń głowy.

Na drugi dzień dziecko zmarło.

Sprawa ta skierowana została do władz prokuratorskich. Za śmierć dziecka odpowiadać będzie nie tylko nieuważny furman, ale i prawdopodobnie rodzice, którzy zostawili dziecko bez opieki.

Stan zatrudnienia na robotach publicznych zwiększa się

W dniu wczorajszym zarząd miejski przyjął do pracy nową partję bezrobotnych, liczącą 50 osób. Obecnie pracuje już na robotach publicznych około 500 ludzi. W najbliższym czasie spodziewane są dalsze przyjęcia.

Strajk na robotach publicznych zlikwidowany

Trwający od poniedziałku 27 kwietnia strajk na robotach publicznych, prowadzonych przez zarząd miejski z kredytów Funduszu Pracy został w dniu wczorajszym zlikwidowany. Z około 500 zatrudnionych strajkowało tylko 160 robotników.

Głównym żądaniem strajkujących było podwyższenie zarobku z 34 gr. na 40 gr. na godzinę, pozatem żądali oni cofnięcia nakazu odrabiania doraźnej akcji żywnościowej, pobieranej w okresie zimowym.

Podczas strajku odbyło się pomiędzy miejscowemi władzami, a delegacją strajkujących parę konferencyj, które żądań robotników w sensie pozytywnym nie załatwiły. Odłożone tylko zostało na czas nieokreślony odrabianie akcji doraźnej. Strajkujący, którzy w dniu wczorajszym do pracy przystąpili zastrzegli sobie możność wysłania delegacji do ministra opieki społecznej, którąby tam właśnie mogła interwenjować o podwyższenie zarobku.

Z OLKUSZA

Mąż-tyran zadręczył żonę na śmierć

Zbira i jego kochankę aresztowano

We wsi Jasieniec, gm. Kidów pow. olkuskiego, jeden z gospodarzy, mianowicie Adam Skóra od czasu nawiązania romansu z mieszkanką tej wsi Wiktorją Habysówną, począł maltretować swą żonę, Franciszkę, odgrażając, że musi ją

zgładzić ze świata.

Onegdaj Skóra — jak się okazało, pod wpływem swej kochanki, w nielitościwy sposób zaczął się znęcać nad swą żoną, bijąc ją i kopiąc pomimo, że była

w poważnym stanie.

Nieszczęśliwa kobieta dostała krwotoku i zemdlała, wskutek zaś kopnięć poważnie zachorowała, wydając na świat

nieżywe niemowlę.

Sąsiedzi, słysząc jęki chorej zawiadomili o wypadku policję i lekarza z Pilicy, dr. Kańskiego.

Po udzieleniu pierwszej pomocy, Skórową w stanie groźnym odwieziono do szpitala w Zawierciu,

gdzie zmarła w dniu wczorajszym.

Skórę i jego kochankę policja aresztowała.

WYBRYK NATURY

Cielę o dwóch pyskach i czterech oczach

Gospodarzowi we wsi Chełm, gm. Jangrot, Stanisławowi Kubasowi, urodziło się w dn. 3 bm. cielę o dwóch pyskach i dwóch parach oczu (dwoje sprzodu i po jednem z boku).

Cielę żyje, lecz nie ssie.

Gospodarz zmartwiony nie wie, co ma z potworkiem zrobić.

Lądowanie balonu „Mościce" pod Olkuszem

Po północy 1 bm. na polach wsi Łaski pod Olkuszem wylądował balon wolny „Mościce", pilotowany przez znanego lotnika balonowego kpt. Pomaskiego. W charakterze obserwatora z kpt. Pomaskim jechał kpt. Brewiński.

Lądowanie odbyło się normalnie i bez żadnego wypadku.

Załoga balonu odjechała w kierunku Kielc wczoraj nad ranem, zabierając ze sobą powłokę balonową.

—o-O-o—

(o) **MSZA ŻAŁOBNA ZA DUSZĘ ŚP. PŁK. NULLO.** Staraniem związku podoficerów rezerwy w Olkuszu w dniu 6-go bm. odprawiona zostanie msza św. żałobna za duszę śp. płk. Nullo. patrona związku.

Zarząd związku podoficerów rezerwy prosi wszystkie organizacje pokrewne o delegowanie swych przedstawicieli na nabożeństwo.

(o) **TRZECI MAJ W OLKUSZU.** Święto narodowe w Olkuszu przeszło pod znakiem powagi i skupienia

Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym z balkonu starostwa przemawiał prof. Ryś, poczem odbył się pochód i defilada. Brali w niej udział: szkoły olkuskie, przysposobienia szkolne, harcerze, P. C. K., strzelcy i strzelczynie, katolickie stowarzyszenie młodzieży męskiej i żeńskiej, rodzina legjonistów, straże pożarne, cechy, kupcy i rzemieślnicy, PZZPP. i H., „Sokół", przysposobienie kolejowe, zw. inwalidów, zw. podoficerów rezerwy i rezerwistów oraz poraz pierwszy L. M. i K. Wieczorem odbyło się przedstawienie w kinie „Orzeł".

(o) **PIERWSZY MAJ W PROSZOWICACH.** Proszowski oddział zw. zaw. robotników budowlanych rozpoczął uroczystość pierwszo majową nabożeństwem w kościele parafjalnym.

Po nabożeństwie przeszedł pochód ulicami miasta na rynek, gdzie m. in. przemówienie wygłosił burmistrz Proszowic p. Jan Bujakowski.

Przed rozpoczęciem pochodu i po zakończeniu, orkiestra odegrała hymn narodowy.

Przed uroczystościami z okazji 10-lecia diecezji częstochowskiej

Otrzymaliśmy poniższą odezwę z prośbą o zamieszczenie:

W końcu maja rb. obchodzić będziemy uroczyście 10-lecie istnienia naszej diecezji.

Obchód tej uroczystości odbędzie się w Stolicy Bogarodzicy, w siedzibie biskupiej w Częstochowie.

Na obchód ten przybędą rzesze diecezjan, by tutaj wspólnie z Pierwszym Arcypasterzem Diecezji zanieść modły do Wszechmocnego o dobre imię Polski w świecie, o braterstwo w kraju, o dalszy rozwój potężnej już akcji katolickej, o błogosławieństwo dla dobrych poczynań i pracy diecezjan.

Dla uczczeniu jubileuszu powstała myśl poparta przez J. E. Ks. Biskupa dr. T. Kubinę — zbiórki funduszu na główny ołtarz w Katedrze Częstochowskiej, do której to zbiórki gorąco wzywamy całe katolickie społeczeństwo Diecezji. — Z groszowych choćby na ten cel ofiar powstanie dzieło, które na zawsze świadczyć będzie o wierności diecezjan dla kościoła katolickiego i Głowy Jego — Ojca św. Piusa XI

Ofiary przyjmują księża proboszczowie wszystkich parafji Diecezji. — Wpłaty przez kasy urzędów pocztowych mogą być dokonywane na P. K. O. Nr. 68.969 — Diecezjalny instytut akcji katolickiej w Częstcohowie lub P. K. O. Nr. 61.210 — Spółdzielczy Bank Ludowy z n. o. w Częstochowie z adnotacją: „Fundusz Jubileuszowy".

Spisy imienne ofiarodawców zostaną umieszczone w głównym ołtarzu w katedze.

Katolicy! Werzymy, że zbudowany przez nas ołtarz główny w katedrze będzie ołtarzem Miłości Braterskiej Diecezjan.

Sekcja finansowa Jubileuszu 10-lecia Diecezji Częstochowskiej

Samobójca

— Pan Michał Knot postanowił odebrać sobie życie.

Nie chciał jednakże przez śmierć swoją przysparzać kłopotu rodzinie i postanowił wszystkie pośmiertne formalności załatwić jeszcze za życia.

W tym zamiarze udał się pan Michał do wytwórni trumien pana Kaźmierczaka i rzekł:

— Na tamten świat się wybieram, panie majster. Bez powieszenie. Wyśpekulaj mnie pan znakiem tego tromienkę, że by gustowna była, a także samo tania

Pan Kaźmierczak podrapał się w głowę.

— Taniej niż za siedemdziesiąt złociszów nie będzie.

— Za co? — oburzył się pan Michał.— Za parę desek?

Weź pan pod rozwagie — wyjaśnił trumniarz — że swoje długość pan posiadasz A że śmierć bez powieszenie nastąpi znakiem tego jeszcze się pan wyciągniesz. Po drugie moja trumienka to nie zwykła skrzynia, ale taki majstersztyk, że satysfakcja w niej leżeć. Wygodna, dopasowana.

Raz jednemu garbusowi tromnę uskutecznilem, to nikt wiary nie chciał dać, że gość był garbaty. Inszem razem pannę chowałem, to nawet narzeczony nie poznał, że w siódmem miesiącu była. Pan szanowny także samo jedne ramię wyższe posiadasz, znakiem tego trumna w odpowiedzalny sposób zbijana być potrzebuje.

Pan Michał westchnął ciężko.

— Trudno się mówi. Ale to już razem z gwiazdamy po bokach siedemdziesiąt złotych kosztuje?

— Z gwiazdamy osiemdziesiąt.

— A krzyż blaszany będzie na wierzchu?

— Z krzyżem to dziewięćdziesiat.

— Z dębowego drzewa tromnę pan uskutecznisz?

— Może być z dębowego ale za setkę.

Pan Michał zgrzytnął zębami.

— Sto złotych tromna?!

— A cóżeś pan chciał? — wzruszył ramionami pan Kaźmierczak. — Zamiarujesz się pan wieszać, to trza płacić za te przyjemność. Trumniarz musi zarobić!

Pan Michał zmierzył trumniarza nienawistnym wzrokiem.

— O kurdlu jeden — syknął — starem trupem śmierdzący! Łachu cmentarny, grabarską łopatą w mózgownicę bity! sto złotych zarobić chcesz? Na mojem powieszeniu? Niedoczekanie twoje! Sam się psiakrew powieś!

Obrażony trumniarz skierował sprawe do sadu.

Sąd uznał winę pana Michała za udowodnioną i skazał go na 2 dni aresztu, z zamianą na 10 zł. grzywny.

250 miljonow złotych tracimy wskutek wypadków przy pracy

Niemiecki zakład ubezpieczeń od wypadków przy pracy i chorób zawodowych podaje, z okazji 50-lecia swej działalności, interesujące cyfry strat, spowodowanych w Niemczech przez wypadki przy pracy.

Codziennie ginie 16 robotników wskutek wypadków przy pracy, rocznie zaś 100.000 osób ulega cieższym wypadkom przy pracy, powodującym niezdolność do pracy.

Koszta leczenia i rent dla ofiar wypadków, oraz wdów i sierot wynoszą rocznie 300 miljonów.

Niemniejsze stosunkowo straty ponosi polski przemysł i społeczeństwo wskutek wypadków pracy

Rocznie ginie u nas 1.050 ludzi wskutek wypadków przy pracy, gospodarstwo zaś społeczne traci około 250 miljonów złotych rocznie.

Cyfry te najlepiej ilustrują znaczenie akcji bezpieczeństwa i higjeny pracy w przemyśle.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

234.

— Lecz co tobie, matko Elizo? — pytał Lucjan, zdumiony tak gwałtownem wzruszeniem roznosicielki, mimo, iż znał wielkie jej dla Łucji przywiązanie.

— Pytasz pan, co mi jest? — powtórzyła z wahaniem, szukając pozoru, ażeby się nie zdradzić. Co mi jest? ja sama nie wiem... To, coś mi nagle wyjawił przed chwilą, wprawiło mnie w zdumienie do tego stopnia, iż w pierwszej chwili utraciłam prawie przytomność. I teraz nawet zaledwie śmiem wierzyć, ażeby Łucja miała być córką Joanny Fortier? Skąd pan wiesz o tem?... Czy masz dowody?

— Posiadam autentyczny, niezaprzeczony dokument.

— Masz go tu... u siebie?

— Tak.

— Pokaż mi go... pokaż jaknajprędzej!...

— Oto jest — rzekł Lucjan, podając roznosicielce protokuł, otrzymany od Harmanta.

Joanna wyrwała mu go z ręki, czytając chciwie, podczas czego na jej bladej twarzy malowało się głębokie wzruszenie.

— Ona więc jest moją córką... moją córką!... — myślała, przebiegając papier oczyma. — Nie zawiodło mnie przeczucie... Otóż dlaczego ją tak kochałam, a jednak nie mogę nic wyjawić... nic... nic uczynić! Milczeć jestem zmuszona... nie mam sposobu do jej ocalenia!

— Przekonałaś się więc nareszcie, matko Elizo? — pytał Lucjan. — Dowód wiarogodny, któremu zaprzeczyć niepodobna.

— Tak... to prawda... szepnęła zcicha Joanna, przygnębiona jednocześnie bólem i radością. — Łucja jest córką Joanny Fortier, tej nieszczęśliwej skazanej, lecz jeżeli jej matka spełniła zbrodnię, czyliż ona ma być za to odpowiedzialną? czyliż ma za błąd cudzy zostać ukaraną?... być okrytą niezasłużoną hańbą? Ach!... o ileż szlachetniej byłoby podać rękę temu nieszczęsnemu dziewczęciu, o tyle straszno opuścić ją wśród tak okropnych okoliczności!

XXIX.

— Podać jej rękę... — powtórzył Lucjan. — Bóg świadkiem, że pragnąłbym to uczynić, lecz niepodobna!

— Dlaczego? — pytała gorączkowo Joanna.

— Jej matka zabiła mojego ojca! Sądzę, iż pani to pojmuje.

— Rozumiem.. tak... to straszne, jeśli jest prawdą... Ale czy rzeczywiście jest prawdą? Pan sam mówiłeś po kilka razy, że wierzysz w niewinność tej nieszczęśliwej...

— Wierzyłem i dotąd wierzę...

— A więc?

— Powątpiewanie nie jest pewnikiem, ani moje przekonanie dowodem. Gdybym zobaczył Joannę Fortier, powiedziałbym jej:„Sprawiedliwość ludzdzka nieomylną nie jest, błądzi ona wiele razy. Zostałaś skazaną, a mimo to winną może nie jesteś... Złóż mi dowody uniewinnienia, bądź dla mnie przewodnikiem pośród ciemności, a stanę w twojej obronie, całe me życie poświęce na zdjęcie z ciebie tej hańby... Uczynię to nadewszystko dla twojej córki, którą kocham nad życie!"— Podczas procesu Joanna Fortier utrzymywała — mówił dalej — iż posiadała list, pisany przez nadzorcę, Jakóba Garaud, a dowodzący, iż on sam popełnił te wszystkie zbrodnie w Alfortville. Ów list potrzebaby było odnaleźć za jakąbądź cenę. Joanna udzieliłaby mi wskazówek, gdzie szukać śladów Jakóba Garaud, który, być może, żyje, jest bogatym, szczęśliwym i ukrywa się pod przybranem nazwiskiem Ach! gdybym pochwycił tego człowieka, zmusiłbym go do publicznego zrehabilitowania tej nieszczęsnej kobiety; dopóki jednak to nie nastąpi, pogrążony będę w zwątpieniu, które nie dozwala mi udzielić swego nazwiska córce skazanej!

Słysząc te słowa, zbolała matka zawołać już chciała: Ja jestem Joanna Fortier! — Rozwaga wszelako i tym razem milczeć jej nakazywała. Do czego posłużyćby mogło jej ustne zeznanie? Jedyny dowód, o którym mówił Lucjan, ów list, była przekonaną, że spłonął w czasie pożaru fabryki. Co zaś do Jakóba Garaud, jeżeli ten nędznik ujść zdołał zdrów i cały spośród płomieni, co się z nim stało?... gdzie go szukać? jak odnaleźć? Przez lat dwadzieścia jeden umarł już może...

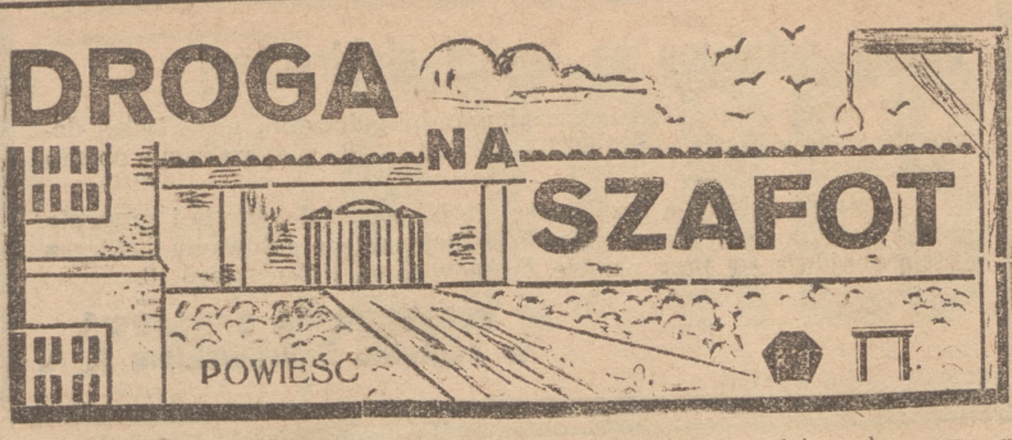
Joanna jedynie więc tylko powtórzyć mogła: — Jestem niewinną, przysięgam!...

Na co by się to wszakże przydało? Dziś tak jak wtedy, w dniu zawyrokowania, wina ją obciążała.

— Tym sposobem biedna Łucja zostanie skazaną! — ozwała się ze łkaniem — hańba matki nieszczęściem dla niej się stanie... zostanie opuszczona, zapomnianą! Ach! to okrutne... to niesprawiedliwe, lecz panu nie czynię wyrzutów w tym razie; pojmuję, iż niemożesz połączyć swego czystego nazwiska, z imieniem, zbrodnią skalanem!

— Świat nie wybaczyłby mi tego nigdy! — zawołał Labroue. — Sądzono by mnie jako wyrodnego syna!

(d. c. n.)



82.

Trilby drapał się w głowę w milczeniu.

— Trzeba powiadomić o tem Karola Gerard — odpowiedział.

— Tak... ale przedewszystkiem wynieść się nam stąd należy.

— Nagle, w jednej chwili, zrobić tego nie można. Trzeba wyszukać innego lokalu... przenieść nasze sprzęty...

— Sprzęty... — odrzekł Will z pogardą; — co one są warte? Sprzedaż je pierwszemu lepszemu handlarzowi starzyzny, powiedziawszy, że wyjeżdżamy do Ameryki, jako cyrkowi artyści. Ja przez ten czas pójdę za wyszukaniem mieszkania i kupię nowe umeblowanie.

— Zgoda... myśl dobra... lecz gdzież tymczasowo zostawić nasze bagaże?

— Tu je zostawmy... a skoro sprzedaż te graty i zapłacisz należytość odźwiernej za komorne, przyjdź, aby spotkać się ze mną.

— Gdzie?

— Jak zwykle, w restauracji pod Czterema sierżantami. Który z nas pierwszy przybędzie, zaczeka na drugiego.

Tu obaj anglicy wyszli razem.

— Dobrze.

Scott, przechodząc koło okienka odźwiernej, powiedział jej, że obaj zostali zaangażowani do jednego z cyrków w Ameryce i że skutkiem tego sprzedadzą swe sprzęty, a po zapłaceniu właścicielowi należytości za komorne, natychmiast wyjadą.

Wyszedłszy na ulicę, rozważył, iż roztropność nakazywała mu przenieść się do najbardziej oddalonego okręgu miasta. Przybywszy zatem na bulwar de Clichy, wsiadł do fiakra, udając się w stronę botanicznego ogrodu. W pół godziny później wysiadł przy sztachetach tegoż od strony mostu Austerlitz. Zamiast jednakże wejść do ogrodu, szedł bulwarem w stronę Salpetrière, noszącym niegdyś nazwę Jeneralnego szpitala.

Niezadługo, spoglądając w prawo i lewo, zatrzymał się przed bramą jednego z domów położonych w pobliżu. Na wywieszonej tablicy widniał napis: **Małe mieszkanie zaraz do wynajęcia**. Wszedł, ażeby je obejrzeć.

Mieszkanie to na czwartem piętrze składało się z dwóch pokoików. Jedno z okien wychodziło na bulwar, drugie na ogród botaniczny. Żądano zań cenę umiarkowaną, wynajął więc bez wahania.

Zapłaciwszy za kwartał zgóry, irlandczyk zapisał się pod nazwiskiem Daniela Perron, odebrał od odźwiernej pokwitowanie, oznajmiając, iż idzie za zakupem i przysłaniem mebli. Załatwiwszy to u pierwszego lepszego składnika, zamówił przysłanie takowych pod wskazany numer, na trzecią godzinę, poczem pojechał omnibusem na plac Bastylji, do restauracji pod Czterema sierżantami.

Trilby już nań tam oczekiwał.

Kazali sobie podać obfite śniadanie.

— No... teraz, gdyśmy głód zaspokoili — rzekł Scott — trzeba zawiadomić Karola Gerard o naszej zmianie.

— Napiszemy do niego — odparł Trilby.

— Nie, to byłoby niebezpiecznem... wystrzegajmy się listów.

— Głupstwo! bądźmy posłuszni jego poleceniom. Medalik pod pieczątką... w drugiej kopercie godzina, o jakiej list pisaliśmy, a we dwie godziny później przechadzać się mamy pod arkadami Palais - Royal.

— Dobrze... — rzekł Scott, sięgając do kieszonki w kamizelce — mam przy sobie medalik.

— I ja mam swój zarówno — dodał Trilby, wydobywając takowy z portmonetki.

XXI.

— Co u czarta? — zawołał Scott, szukając to w prawej, to w lewej kieszeni z zaniepokojeniem. — Rzecz dziwna... Nosiłem go wciąż przy sobie tu... w tej kieszonce... Miałem go jeszcze w dniu, gdyśmy dokonali tego przeklętego porwania przy ulicy Joubert.

— Miałżeś na sobie wtedy tę kamizelkę?

— Miałem ją... pamiętam.

Anglik wciąż szukał, lecz bezskutecznie.

— Zgubiłeś zatem — rzekł Trilby.

— Widocznie... do pioruna!

— Lecz jakim sposobem mogłeś to zgubić?

— Rzecz bardzo prosta... Pamiętam, iż w tę samą kieszonkę wsunąłem szpagat do bicza, wydobywając więc szpagat, wyrzuciłem medalik.

— Niewielka strata... szczęściem, że mam swój przy sobie — odpowiedział Trilby. — Zresztą, możesz kupić u tego chłopca inny w to miejsce.

Scott, nie przywiązując wiele wagi do tego wypadku, kazał sobie podać materjały do napisania listu, a wziąwszy medalik od Trilbego, wsunął go pod pieczątkę, nakreśliwszy godzinę na drugiej wewnętrznej kopercie.

— Którą oznaczyłeś? — zapytał Trilby.

— Trzecią...

— Ależ to pierwsza dopiero!

— O trzeciej muszę się znajdować na bulwarze szpitala dla odebrania mebli i ustawienia ich w mieszkaniu; zabierze to dość czasu, a może i kupiec opóźnić się z dostarczeniem, dlatego oznaczyłem trzecią godzinę, po której nasze spotkanie nastąpi we dwie godziny później, zatem o piątej.

— Cóż ja będę robił w tym czasie, gdy ty załatwiać się będziesz z meblami?

— Wsiądź do fiakra i przewieź nasze bagaże z ulicy Lepic na bulwar obok szpitala pod nr. 8. Pamiętaj, że jesteśmy braćmi... mieszkamy razem... i nazywamy się Perron, ty Wiktor, a ja Daniel. Wyślę list Karolowi Gerard przez posłańca i będę cię oczekiwał w nowem naszem mieszkaniu.

Tu dwaj anglicy rozdzielili się.

Na rogu bulwaru Beaumarchais'go Scott oddał posłańcowi list, adresowany do Arnolda Desvignes, zamieszkałego przy ulicy des Tournelles, nr 25. Był to kurs, zabierający pięć minut czasu.

Przybywszy do oznaczonego domu, posłaniec nie zastał w stancyjce odźwiernej. Drzwi były na klucz zamknięte; pani Pillois wraz z córką zajęte były myciem schodów w korpusie domu. Lufcik jedynie w okienku stancji był otwarty. Pod lufcikiem stał stół.

Posłaniec czekał przez kilka minut, gdy jednak nikt nie nadchodził, wsunąwszy rękę przez lufcik, położył list na stole, na którym znajdowało się już kilka dzienników i listów, poczem odszedł.

(d. c. n.)

Jaka będzie pogoda w maju

Bydgoski astro-meteorolog p. Premgel przepowiada następujący przebieg pogody w maju:

Początek maja naogół dość pogodny przy zmiennem zachmurzeniu nieba i wahającej się temperaturze. Gorszy stan pogody przy aurze wietrznej z lokalnemi burzami atmosferycznemi i przelotnym opadem — miejscami grad — zaznaczy się około 3. i od 5 do 10 maja. Po początkowem ociepleniu szeroką falą napływające prądy polarne przynoszą w drugiem tygodniu maja dotkliwy spadek temperatury z lokalnemi przymrozkami w ciągu pogodnych nocy.

W dniach od 11 do 20 maja naogół przed panuje pogoda zmienna z wahaniami temperatury, poczem nastąpią rozpogodzenia i znaczne ocieplenie. Większa skłonność do burz i przelotnych deszczów istnieje około 11, 14, 16 i 20 maja. W samym końcu dekady możliwy znowu przejściowy spadek temperatury.

Ostatnia dziesiątka dni od 21 do 31 maja rozpoczyna się przy pogodzie wietrznej a zmiennem zachmurzeniu nieba i z deszczem pochodzenia burzowego. Temperatura niepewna i wahająca się w pierwszych i ostatnich dniach dekady. Pozatem kilka pięknych, słonecznych dni. Naogół cieplej na południu kraju. Rankiem wystąpią mgły lub opary. Aura krytyczna z zaburzeniami atmosferycznemi i niespodziankami możliwa w dniach od 27 do 31 maja.

—::—

Czy wiecie że...

Według statystyki, ogłoszonej przez Ligę Narodów, a dotyczącej wyżywienia i zdrowia ludności całego świata — na okrągłych 2.000 miljonów ludzi — tylko jedna czwarta jest syta i należycie ubrana. Natomiast trzy czwarte, tj. 1.500 miljonów ledwie wegetuje, rozporządzając przeciętnie zaledwie jedną koszulą i jednem ubraniem!

✝ ✝ ✝

Puder lichego gatunku powoduje u niektórych kobiet stały katar.

Sprzyjające warunki dla wzrostu cen
na rynku hodowlanym

Kiedy na początku kwietnia ceny zarówno ziemiopłodów, jak produktów hodowli, zaczęły zwyżkować, można było przypuszczać, że jest to zwyżka chwilowa, wywołana przedświątecznym popytem. Przypuszczenie takie wydawało się tem bardziej uzasadnione, że wiosna jest u nas zwykle okresem ogólnej zniżki na rynku artykułów rolnych. Nasi rolnicy, zwłaszcza mniejsi, zaczynają wtedy sprzedawać zarówno zboże, pozostałe od siewów, jak przedewszystkiem trzodę chlewną, której przetrzymywanie dla braku paszy przedstawiałoby duże ryzyko.

Tymczasem wbrew pesymistycznym przewidywaniom podaż omawiana nie nastąpiła zupełnie.

Wobec stosunkowo dobrych cen nawet w okresie przedzwyżkowym rolnikowi hodowla zaczyna się stanowczo kalkulować.

Podaż wszelkich artykułów rolnych jest nadal umiarkowana, a ceny nietylko nie spadają, ale idą w górę. Ceny za najdroższy gatunek trzody — słoninowej — wahały się do kwietnia w granicach 80—86 zł. za 100 kg. żywej wagi (w Warszawie). Na początku kwietnia, a więc przed samemi świętami najwyższe notowania osiągnęły poziom 90 zł. za 100 kg. ż. w., w zł., a w dn. 28 bm. osiągnęły najwyższy poziom 108 zł. za 100 kg. ż. w.

Trudno przewidywać, jak długo stan może potrwać, ale zdaje się, że większej zniżki w najbliższej przyszłości oczekiwać nie należy ze względów następujących.

Skoro rolnik drobny, w którego posiadaniu znajduje się 90 pr. pogłowia nierogacizny u nas, nie kwapi się ze sprzedażą żywego inwentarza, jest to dowodem, że posiada dostateczne zapasy odpowiedniej paszy, głównie ziemiopłodów i żyta. Gdyby bowiem rolnik ten był zmuszony paszę kupować, to słusznie nie mógłby liczyć na korzystną sprzedaż produktów hodowli.

Na rynek idą sztuki tylko dostatecznie utuczone, a więc przedstawiające już towar rzeźny.

Zwyżka na rynku hodowlanym ma duże znaczenie i z tego względu, że pociąga ona za sobą zwyżkę cen zbóż.

Nie sprzedając trzody, rolnik musi się wstrzymywać i ze sprzedażą żyta, niezbędnego do wyżywienia inwentarza. Nic dziwnego więc, że tendencja zwyżkowa, która zaznaczyła się na rynku zbożowym w początku kwietnia, trwa nadal, przyczem ze względu na sytuację w zakresie hodowli możliwa jest dalsza zwyżka.

ZE SPORTU

Welgrün, Nebel i Moszkowicz z sosnowieckiej Makabi
walczyli z łotyszami

W ub. sobotę wieczorem w sali cyrku warszawskiego rozegrany został wobec 3 tys. widzów międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Łotwy i reprezentacją Związku Makkabi, złożoną z zawodników warszawskich, sosnowieckich oraz po jednym z Łodzi i Białegostoku.— Mecz zakończył się zdecydowanem zwycięstwem repr. zw. Makkabi w stosunku 11:5. Drużyna łotewska, która meczem tym rozpoczęła dłuższe tournee po państwach środkowej Europy, zaprezentowała się bardzo przeciętnie, zwłaszcza pod względem technicznym. Nadto zawodnicy wydawali się być zmęczonymi i w większości nie wytrzymali walk do końca.

Drużyna Makkabi górowała nad przeciwnikiem przedewszystkiem pod względem treningowym oraz w szybkości prowadzenia walki.

Dobrą formę wykazał Neuding oraz zawodnicy sosnowieccy Wegrün i Nebel. Rozenblum wypadł słabiej niż zwykle, a Moszkowicz i Bilbaum zawiedli zupełnie.

Naogół mecz wypadł słabo i nie należał do ciekawych.

Wyniki walk zawodników sosnowieckiej Makkabi były następujące:

W. kogucia: Welgrün (Makabi Sosnowiec) wygrał z Pregerem (Łotwa) na punkty. Po pierwszych dwuch dosyć równych rundach, w trzeciej łotysz słabnie wyraźnie i dzięki częstym zwarciom wytrzymuje do końca.

W. lekka: Nebel (Makabi Sosnowiec) wygrywa z H. Knisisem (Łotwa) na punkty. Nebel więcej atakuje, podczas gdy Łotysz ogranicza się do defenzywy.

Waga średnia: Moszkowicz (Makabi Sosnowiec) remisuje z Tiasto (Łotwa). Bardzo słaby obustronnie poziom. Łotysz był znacznie agresywniejszy.

—oOo—

× **POLSKA — AUSTRJA W TENISIE.** Kapitan sportowy PZLT. radca Olchowicz wyznaczył ostateczny skład reprezentacji Polski na mecz o puhar Davisa z Austrją 15 — 17 bm. w Wiedniu, a mianowicie: Tłoczyński, Hebda, Tarłowski, Wittman. Decyzja, kto będzie grał w grze pojedyńczej, a kto w podwójnej, zapadnie dopiero w Budapszcie podczas towarzyskiego meczu Polska — Węgry 8—10 maja.

KURS ŁUCZNICZY KPW. W SOSNOWCU.

KPW. w Sosnowcu, urządziło kurs łuczniczy, który prowadził instruktor p. Janusz Krajewski z Warszawy.

W kursie wzięło udział 40 osób, z których 31 uzyskało dobre wyniki. Ogółem zdobyto 23 odznaki łucznicze III klasy.

× **KONOPACKA WRÓCIŁA NA BOISKO.** W ramach zawodów lekkoatletycznych warszawskiego AZS-u startowała po dłuższej przerwie dawna rekordzistka świata i mistrzyni olimpijska Halina Konopacka — Matuszewska, która mimo wyraźnego braku treningu, osiągnęła dobry wynik 36.95 m.

Sukces zawodników Strzelca z Będzina

Na szosie grójeckiej w Warszawie odbyła się onegdaj trzecia elminacja przedolimpijska w chodzie na 25 klm.

Do zawodów stanęło 15 marszowców, ukończyło marsz 10.

Na starcie zabrakło najlepszego marszowca polskiego Bieregowoja z Gdyni, który nadesłał świadectwo lekarskie, że jest chory na grypę.

Od półmetka prowadzenie obejmuje Gedjan (Z. S. Janowa Dolina), który też pierwszy kończy marsz w czasie 2:17.27 s.

Drugie miejsce zajął Prokopowicz (Janowa Dolina) 2:20.35 s. 3) Leon Rotko (Będzin) 2:30 21 s. 4) Władysław Sylwestrzak (Poznań) 2:39.44 s., 5) Górecki (Będzń), 6) Styczyński (Poznań).

Czterech zawodników komisja sportowa, zdyskwalifkowała za bieg. Są to. Czuhaj (Janowa Dolina), który w ogólnej klasyfikacji zajął trzecie miejsce. Powierza (Warszawa), Rogulski (Warszawa) i Grajda (Warszawa).

Następna eliminacja odbędzie się na trasie 40 km. w dniu 7 lub 14 czerwca. Zw. Strzelecki czyni starania o sprowadzenie na te zawody słynnego piechura łotewskiego Dahlinsa.

Zawody sportowe w Zawierciu

W dniu święta narodowego odbyły się w Zawierciu zawody sportowe.

Rano odbył się narodowy bieg naprzełaj na przestrzeni 5 kilometrów: Pierwsze miejsce zdobyli zawodnicy miejscowego „Sokoła", drugie i trzecie — zawodnicy związku strzeleckiego, oddział w Zawierciu.

Popołudniu odbył się turniej gier sportowych, do którego zgłosiło się 12 drużyn, z tego 6 do koszykówki i 6 do siatkówki. Pierwsze miejsca tak w koszykówce, jak i w siatkówce zdobył KS. „Warta", drugie — szkoła rzemieślniczo - przemysłowa. Zorganizowaniem biegu i turnieju gier sportowych zajmował się powiatowy komendant PW. i WF. por. Rutkowski.

Mistrzostwa piłkarskie po okręgu częstochowskiego

Ostatnie rozgrywki o mistrzostwo A klasy podokręgu częstochowskiego wyłoniły ostatecznie do spadku do klasy B dwa kluby: Turystów i Myszków, a wysunęły na czoło tabeli Brygadę.

Brygada — Turyści 5:1 (1:1). Po wyrównanej grze zwyciężyła zasłużenie Brygada, która mając dobre tyły, umiejętnie wykorzystała błędy obrony Turystów. Bramki zdobyli dla Brygady Połok i Hadzik trzy, dla Turystów: Kaczmarek. Sędziował p. Zieliński.

Victorja (Częstochowa) — Myszków 3:0 (1:0). Niespodziewane zwycięstwo Victorji, dla której bramki strzelili: Wójcikowski 2 i Dawidowicz. Sędziował p. Ziętek z Częstochowy.

Warta — Częstochówka 2:0.

O godz. 16.30 na boisku sportowem przy ul. Senatorskiej odbył się mecz piłki nożnej o mistrzostwo klasy A podokręgu częstochowskiego.

Mecz rozegrany został pomiędzy miejscowym klubem sportowym „Warta" a KS. Częstochówka z Częstochowy.

Wyniki 2:0 na korzyść „Warty".

TURNIEJ PING - PONGOWY O MISTRZOSTWO CZELADZI.

Miejski komitet PW. i WF. w Czeladzi urządził turniej ping - pongowy o mistrzostwo miasta.

Pierwsze miejsce zdobyła drużyna K. S. M. z Piasków — 3 pkt., 2) Strzelec — 2 pkt., 3) [illegible] KS. — 1 pkt., 4) Brynica — 0 pkt.

× **ZWYCIĘSTWO DRUŻYNY SZKOLNEJ GIMNAZJUM KOPERNIKA Z BĘDZINA.** Drużyna gier sportowych gimnazjum im. Kopernika z Będzina rozegrała onegdaj mecz w Katowicach z drużyną miejscowego gimnazjum im. Kopernika.

W siatkówkę wygrali „będziniacy" w stosunku 2:0 (15:5, 15.5) oraz w koszykówkę w stosunku 16:10.

ZGUBIONE DOKUMENTY

LAJA ZAKS zgubiła dowód osobisty wydany przez magistrat miasta Sosnowca.

UNIEWAŻNIAM zgubiony weksel na zł. 50.— in blanco wystawca. Wacław Kwaśniak. J. R.

KIERUZEL WAWRZYNIEC zgubił legitymacje bezrobocia wydana w Bedzinie.

WŁADYSŁAW WIECZOREK zgubił książeczkę wojskowa wydaną przez P. K. U. Sosnowiec i dowód osobisty wydany przez Konsulat w Katowicach na wyjazd do Francji.

RÓŻNE

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Pan Teodor Klich, wdowiec zamieszkały w Porąbce, powiat Będzin, ulica Zawodzie 6, syn rolnika Antoniego Klicha i jego żony Marjanny z domu Żyłka, oboje zmarli, ostatnio zamieszkałych w Porąbce. 2. Panna Marta Berta Pohl, bez zawodu, zamieszkała w Katowicach III, ulica 18 Sierpnia 10-a, córka emeryta Jana Pohla i jego żony Stanisławy z domu Wiechoczek, oboje zamieszkałych w Katowicach III, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Katowicach i „Expresie Zagłębia". Ewentualne przeszkody co do zawarcia tego małżeństwa należy natychmiast podać do wiadomości niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego. Katowice, dnia 21 kwietnia 1936. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (podpis nieczytelny). Nr. 435/1936 II.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. monter Stanisław Bartoś, stanu wolnego, zamieszkały w Czeladzi, ulica Reymonta 41, syn zmarłego w Warszawie górnika Jana Bartosia i zmarłej żony jego Jadwigi z domu Będzińska, ostatnio zamieszkałej w Czeladzi. 2. rozwódka Helena, Teofila Moczioschkowa z domu Szmidt, zamieszkała w Mysłowicach ulica Piaskowa 46, córka inwalidy górniczego Emanuela Szmidta i żony jego Katarzyny z domu Wieczorek, oboje zamieszkały w Mysłowicach, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Magistracie w Mysłowicach i „Expresie Zagłębia". Mysłowice, dnia 30 kwietnia 1936 r. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie (Ryszka) st. sekretarz miejski.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1, Redaktor odp. Tadeusz Lipski